

Ks. Stanisław Flis

Orchard Lake Good News, Wiosna, 2000

### **Pierwotna misja seminarium nadal aktualna**

Przemiany kulturowo-społeczne, które nieustannie zachodzą w każdym społeczeństwie, pociągają za sobą wiele zmian w różnych dziedzinach życia i aktywności ludzkiej. Stąd też wiele instytucji społecznych musi nieustannie się reformować i dostosowywać swój program do oczekiwań i zmieniających się okoliczności. Nie świadczy to o konformizmie lub koniunkturalizmie tych instytucji, lecz jest wyrazem mądrego kierowania nimi tak, aby mogły jak najlepiej służyć społeczeństwu.

W podobnej sytuacji znajduje się seminarium polskie w Orchard Lake, które powstało w 1885 roku, gdy Polonia amerykańska była inna, mniej zróżnicowana kulturowo i społecznie. Przede wszystkim mniej była rozproszona terytorialnie, żyjąc głównie we własnych skupiskach, co ułatwiało jej tworzenie własnych, polskich parafii. Sprzyjał temu także etnocentryzm, bardzo wtedy rozpowszechniony. Silniejsza była też więź z własną grupą etniczną, ponieważ Polonia była wtedy mniej zróżnicowana pokoleniowo, niż obecnie. Wtedy też jej oczekiwania pod adresem duszpasterstwa polonijnego były bardziej konkretne i jasno sformułowane. Stąd i misja seminarium polskiego mogła być jasno i zwięźle artykułowana, nie budząc żadnych wątpliwości interpretacyjnych lub zastrzeżeń.

Obecnie, gdy obserwujemy daleko posunięte procesy integracyjne Polonii z ogółem społeczeństwa amerykańskiego oraz analogiczną sytuację w sferze posługi duszpasterskiej, pierwotna misja seminarium wymaga ponownego przemyślenia i wyrażenia w nowej formie uwzględniającej obecne uwarunkowania. Przede wszystkim należy ustalić, jakie są dzisiaj oczekiwania Polonii w stosunku do duszpasterstwa polonijnego i jak na te oczekiwania może odpowiedzieć Seminarium w Orchard Lake. Należy przy tym pamiętać o potrzebach i oczekiwaniach Kościoła w Stanach Zjednoczonych, którego duszpasterstwo polonijne jest integralną częścią. Nie może też zabraknąć odniesienia do Kościoła w Polsce, z którym Seminarium i Polonia pragnie utrzymywać żywe więzi oraz od którego oczekuje wsparcia, głównie w dziedzinie powołań kapłańskich.

Oczekiwania Polonii pod adresem duszpasterstwa polonijnego są obecnie bardzo różne, od posługi świadczonej przez polskich kapłanów i na wzór duszpasterstwa prowadzonego w kraju, głównie wśród pierwszego pokolenia i emigracji sezonowej, do posługi "zintegrowanej", uwzględniającej polskie i amerykańskie tradycje oraz

świadczonej przez polsko-amerykańskich księży. Znaczna też część Polonii, zwłaszcza z kolejnych generacji, przynależy już do parafii amerykańskich i zadowala się pewnymi tylko wzmiankami o polskich zwyczajach lub tradycjach. Podobnie wygląda rola i znaczenie języka polskiego w duszpasterstwie i liturgii. W pewnych tylko miastach i niektórych dzielnicach tradycyjnie polskich utrzymują się i prężnie działają polskie parafie. W innych, obserwujemy szybko postępujący proces starzenia się i wyludniania, co w konsekwencji prowadzi do ich zamykania lub łączenia z innymi, nie zawsze polskimi. O ile w przeszłości było w Stanach Zjednoczonych około 800 polskich parafii, o tyle obecnie jest ich mniej niż połowa i zjawisko to wydaje się przybierać na sile. Ponadto duszpasterstwo w nich prowadzone traci typowo polski charakter na rzecz integracji z duszpasterstwem miejscowym. Widać to najbardziej na przykładzie języka polskiego w liturgii i duszpasterstwie.

Według założeń ks. Józefa Dąbrowskiego, założyciela Seminarium, miało ono przygotowywać młodzież polonijną do kapłaństwa i pracy w polskich parafiach. Jego zdaniem wychowankowie mieli być “polskiego pochodzenia, pobożni, roztropni i dobrze znający swoje stanowisko. Powinni także dobrze znać język polski oraz polskie zwyczaje i tradycje religijne”. Wymagano od nich także dobrej znajomości języka angielskiego i kultury amerykańskiej. Mimo iż w różnych okresach ulegał pewnym modyfikacjom program formacji seminaryjnej, bądź to na rzecz formacji bardziej “pro polskiej” lub “pro amerykańskiej”, to jednak nigdy nie zanegowano jej podstawowych założeń, czyli dążenia do integracji kultury polskiej, amerykańskiej i katolickiej. Tak przygotowani do pracy duszpasterskiej wychowankowie seminarium, byli wśród naszych rodaków “ostoją polskości” oraz dobrymi przywódcami w integracji z tutejszym społeczeństwem i jego kulturą. Znawcy dziejów Polonii mówią, że “gdyby to seminarium nie istniało, to z pewnością inna byłaby dzisiaj Polonia”. Dzięki wychowankom seminarium i szkół w Orchard Lake, zarówno duchownym jak i świeckim, Polonia mogła skutecznie opierać się procesom asymilacyjnym i zachować nie tylko wiarę, ale także swoją tożsamość.

Wydaje się, że podobne oczekiwania Polonii i Kościoła w Stanach Zjednoczonych wobec Seminarium Polskim w Orchard Lake są i dzisiaj. Kontynuacja pierwotnej misji wcale nie oznacza, że Seminarium nie może rozszerzyć swych zadań, bardziej związanych z potrzebami duszpasterstwa ogólnego. Zresztą i w przeszłości realizację podstawowej misji nie traktowano w kategoriach wyłączności. Zawsze byli przyjmowani do seminarium kandydaci z różnych narodowości. Nigdy nie stosowano ograniczeń ze względu na ich pochodzenie. Seminarium też nie decydowało, gdzie mają pracować ich wychowankowie. Te sprawy zawsze były w gestii poszczególnych biskupów, którzy swobodnie mogli kierować wychowanków z Orchard Lake tam, gdzie mieli największe potrzeby. Ponieważ byli wszechstronnie przygotowani, dlatego mogli podejmować pracę w każdej parafii, do której zostali posłani. Nie jest to więc nic nowego dla Seminarium,

choć obecnie wszechstronna formacja wydaje się szczególnie ważna, w kontekście obecnych przemian i daleko posuniętej integracji duszpasterstwa polonijnego z duszpasterstwem ogólnym.

Biorąc pod uwagę obecne realia Polonii i Kościoła w Stanach Zjednoczonych, można nawet powiedzieć, że Seminarium Polskie w Orchard Lake jest jej dzisiaj bardziej potrzebne Kościołowi i Polonii w Stanach Zjednoczonych niż kiedykolwiek przedtem. Dawniej w polskich parafiach mogli pracować księża z Polski nawet bez specjalnego przygotowania pastoralnego. Dzisiaj wydaje się to zupełnie niemożliwe. Ponadto bardzo duża część obecnej Polonii amerykańskiej nie należy już do polskich parafii, lecz korzysta z posługi parafii wieloetnicznych, amerykańskich. Wychowankowie z Orchard Lake pracujący w tych parafiach mogą służyć swoim rodakom w zależności od ich potrzeb duchowych. Jest to szczególnie ważne obecnie, przy dużej ruchliwości i ciągłym przemieszczaniu się Polonii. Stare polskie kościoły pozostają, natomiast polski kapłan może swobodnie podążać za swoimi rodakami i organizować dla nich duszpasterstwo w nowym miejscu ich zamieszkania, nie koniecznie organizując własną, polską parafię.

Na potrzebę kontynuacji misji Seminarium wskazuje także liczebność Polonii amerykańskiej. Według spisu ludności, w 1990 roku zamieszkiwało w Stanach Zjednoczonych 9 366 106 obywateli, którzy przyznali się do polskiego pochodzenia. Szacunkowo określa się, że Polonia amerykańska liczy od 10-12 milionów.

Ponadto, badania naukowe mówią, że "Polonia jest dostatecznie zintegrowana z ogółem społeczeństwa amerykańskiego, ale nie zdepolonizowana", z czego można wnosić, że nadal potrzebuje swoich duszpasterzy i tym samym także swojego Seminarium, które najlepiej potrafi spełnić jej oczekiwania.

Do wierności pierwotnej misji zobowiązuje również fakt, iż powstało ono dzięki staraniom Polonii i przez nią głównie jest utrzymywane. Zmiana misji wymaga więc jej przyzwolenia. Grozi też utratą tożsamości i racji bytu. Misja bowiem należy do czynników konstytutywnych każdej instytucji, ponieważ określa jej cel i nadaje sens jej istnienia.

Podstawowej misji seminarium nie podważa też kryzys powołań i brak kandydatów ze środowisk polonijnych. Według pierwotnych założeń miało ono bazować głównie na powołaniach wywodzących się z polskich rodzin. Oczekiwano przy tym, że dużą pomoc w rekrutacji studentów będą okazywać księża polskiego pochodzenia oraz biskupi tych diecezji, którzy mają u siebie liczną Polonię. Ta idealna koncepcja tylko częściowo była realizowana i to nie przez wszystkie diecezje. Ostatnio kryzys powołań kapłańskich w Ameryce sprawił, że w naszym seminarium nie ma kandydatów miejscowych. Są tylko klerycy z Polski. Na tej podstawie niektórzy mówią, że skoro Polonia nie ma własnych powołań, to tym samym Seminarium w Orchard Lake utraciło

sens dalszego istnienia i powinno być zamknięte. Zapomina się przy tym o szczególnej wartości jaką jest jego lokalizacja. Położone jest w kraju, w którym mają pracować przyszli księża. To, że pochodzą z Polski i tam odbywają część formacji seminaryjnej, też jest wielką zaletą, bo w ten sposób poznają dziedzictwo Kościoła w kraju ojczystym, które później mogą wykorzystywać w duszpasterstwie tutejszym. Tak więc klerycy z Polski nie tylko nie podważają podstawowej misji Seminarium, lecz nawet dostarczają argumentów o potrzebie jej kontynuacji.

Wyjątkową rolę i misję seminarium w Orchard Lake zauważyły i podkreśliły w swych protokołach obie komisje wizytacyjne, akredytacyjna ATS (24-27 października, 1999) oraz z ramienia Episkopatu Amerykańskiego (8-13 lutego, 2000). Wskazały też na potrzebę dyskusji i nowego spojrzenia na obecne zadania Seminarium w świetle pierwotnych założeń. A więc pogłębienia znaczenia pierwotnej misji, a nie jej zmiany.

Papież Jan Paweł II przemawiając w 1987 roku do Polonii w Hamtramck powiedział o seminarium w Orchard Lake, że “zawsze starało się ono odczytywać znaki czasu Kościoła”. Powinniśmy to czynić nieustannie, aby na bieżąco odpowiadać na potrzeby Kościoła i zapewnienia odpowiedniej opieki duszpasterskiej emigrantom.

Kościół dostrzega złożoną rzeczywistość, w której żyją migranci, dlatego poleca, aby były tworzone seminaria specjalistyczne, które potrafią przygotować alumnów do pracy wśród nich. Seminarium w Orchard Lake spełnia te wymagania, dlatego nadal jest potrzebne. Pierwotnej misji Seminarium, nie należy dzisiaj zacieśniać do parafii polonijnych, czy też innych form duszpasterstwa polonijnego sprawowanego w opozycji lub izolacji od duszpasterstwa ogólnego. Duszpasterstwo migrantów, mimo iż ma swoją specyfikę i swoje struktury, to jednak zawsze pozostaje częścią ogólnego duszpasterstwa Kościoła lokalnego.